

Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“
wychodzi dwa razy na tydzień, co środę
i sobotę.

Kosztuje kwartalnie w drukarni
60 fen., na pocztach 75 fen., z odno-
szeniem w dom przez listowego 1 markę.

Z bezpłatnym dodatkiem

„Gość niedzielny“.

Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od
miejsca wiersza korpusowego. Reklamy
15 fen. od wiersza.

Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“
Allenstein. — Drukarnia znajduje się w
ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstr.) 12.

Ojców mowy, Ojców Wiary — Bronmy zgodnie: młody, stary.

Co słyhać w świecie?

Niemcy. W sejmie pruskim obradowano zeszłej soboty w trzecim czytaniu nad urzędzeniem Komisji Jeneralnej dla Prus Wschodnich w Królewcu. Po krótkiej dyskusji, w której zabierało głos kilku posłów, a którzy powtarzali tylko to, co już podczas dwóch pierwszych czytań powiedzieli, projekt cały został przyjęty.

Słyhać, że połowa stronnictwa Centrum nie chce w parlamencie głosować za projektem przeciw przewrotowi.

Gazety socjalistyczne piszą, że socjaliści w Niemczech będą w tym roku dzień 1 maja tak samo święcili, jak po inne lata. Nie będzie więc obowiązku święcenia dnia tego, tylko winni go święcić ci, którym na to stosunki pozwalają. Robotnikom, którym pryncypałowicie zagrozili, że zostaną z pracy wydalenii, jeżeli 1 maja święcić będą, radzą gazety socjalistyczne, żeby spokojnie w dniu tym pracowali i nie narażali się na jakiegokolwiek nieprzyjemności.

Austria. Okropne musi być położenie biednych mieszkańców miasta Lublany i okolicy, skoro sejm austriacki zgodził się jednogłośnie na to, żeby państwo przyszło im z pomocą i to jak najrychlej. Właściciele domów otrzymają pieniądze na odbudowanie domów. Przy tem starać się będzie rząd o to, aby rodziny, które pozostały bez wszelkich środków utrzymania, pobierały wsparcie odpowiednie. Cesarz austriacki, który ma bardzo szlachetne serce, i w tym przypadku pospieszył z piękną pomocą. Ale cóż to pomoże, skoro ludzie nie mają zakątka, gdzieby się schronić mogli, po trzęsieniu ziemi domy i chaty ich przywalone i obozować muszą na polu pod gołym niebem.

Węgry. I na Węgrzech nie wygląda wesoło. Węgry, jak wiadomo, są krajem rolniczym i nadzwyczaj

urodzajnym. O niektórych okolicach mówią nawet, że płyną mlekiem i miodem. W tym jednak roku właśnie na tak urodzajne okolice spadła ogromna klęska, bo głód. Tysiące osób żyje tam z miłosierdzia drugich. Na dobitkę przyszła powódź i podwoiła biedę i nędzę ogólną. W całym kraju tak w miastach jak i okolicach walczy lud z troskami codziennego życia. Przytem państwo nakłada i nakładać będzie coraz to większe podatki, a tymczasem naród tak już jest obciążony nimi, że dłużej ciężarów podatkowych znosić nie będzie zdolny i struna pęknąć musi. Najnowsze prawo kulturowe, zaprowadzające słaby cywilny, również nie mało będzie kosztowało, bo tylu a tylu urzędników więcej będzie potrzeba; dalej pragnie rząd upaństwowić niejedno, co dotąd spoczywa w rękach prywatnych, znowu tyle a tyle urzędników więcej, dość, że smutnie wygląda pod obecnym rządem węgierskim.

We Włoszech w mieście Piacenza zamierzają w niedzielę obchodzić uroczystości 900-tną rocznicę soboru który się tamże odbył 1095 roku za panowania Papieża Urbana II. Trzech arcybiskupów i 10 biskupów przyrzekło wziąć udział w uroczystości. Sobór ów jest dla tego bardzo ważny, bo na nim poruszono po raz pierwszy sprawę odzyskania Ziemi św. i Grobu Pana Jezusa z rąk niewiernych. Dało to następnie powód do kilkakrotnych wojen, tak zwanych krzyżowych, w końcu jednakże wszystko, co w tych wojnach zdobyto, Turcy odebrali i do dziś dnia Ziemia św. do nich należy.

W Hiszpanii wykryto ogromne oszustwa. Jeden z urzędników ministerstwa skarbu porównał to, co się wedle wykazów innych państw do Hiszpanii wywozi, a tem, co przez urzędy celne hiszpańskie wedle wykazów tychże do kraju istotnie dowieziono, i przekonał się, że państwo traci rok rocznie nie mniej jak 80

milionów marek, które giną w kieszeniach urzędników celnych. Na mocy tych dochodzeń rząd przyjrzy się bliżej gospodarce celnej. Nie dziw, że kraj cały wobec tego wciąż upada.

Rodzice polscy uczyć dzieci wazsze czytać i pisać po polsku!

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyeceza. W niedzielę udzielił najprzew. ks. Biskup subdyakonem Emilowi Görigk, Antoniemu Połomskiemu i Edwardowi Rolskiemu święceń na dyakonów. W przyszłą niedzielę otrzymają oni święcenia kapłańskie.

Poznań. Dotychczasowy kapelan ks. Kardynała Ledóchowskiego i sekretarz Propagandy w Rzymie ks. prob. Meszczyński otrzymał 27 bm. kanoniczną instytucją, a 29 bm. instalacją na kanonikat przy katedrze poznańskiej.

Loreto. 16-go b. m. odsłonięto kopułę tumu loretańskiego (w którym znajduje się Domek Najśw. Maryi Panny z Nazaretu), ozdobiony przeszlicznymi malaturami przez Cesara Maccari. Dziwią się, że 1600 kwadratowych metrów zdołał w 5 latach tak misternie przyozdobić. Górna część kopuły przedstawia przeniesienie Domku przez Aniołów. W dolnej części widać zebranie Patryarchów, Proroków, Apostołów, Ewangielistów, Męczenników, Wyznawców, świętych Panien.

Rzym. Proboszczowie miasta Rzymu otrzymali od polieyi pismo, w którym im zakazuje św. Komunią Wielkanocną w publicznej procesyi nieść do chorych. Od dawna tam był zwyczaj taki, a terażniejszy rząd go znosi. Zamiast zwalczać socjalistów, obraża uczucia katolickie.

Na miesiące Maj i Czerwiec

można „Gazetę Olsztyńską“ zapisywać na wszystkich pocztach. Płaci się 50 fen., z odnośnieniem w dom przez listowego 68 fen.

W ciężkiej walce jaką nam staczać potrzeba, prosimy naszych przyjaciół o liczne zapisywanie „Gazety Olsztyńskiej“, pisma **szczerze katolickiego i polskiego.**

Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

* **Olsztyn.** Dla katolickich uczni gimnazjum, szkoły średniej i pensyi dziewcząt odprawia się w tutejszym kościele co wtorek i piątek rano o 6 msza św. Dla uczni szkół ludowych jest we wtorek i piątek o 7-mej msza św. Nauka rozpoczyna się w te dni o 8-mej.

— Nowo ustanowieni nauczyciele tutejsi pp. Nörten i Weiss zostali w urząd wprowadzeni przez ks. kanonika Karau.

— Krowa posiadziela H. w Sz. wydała cielę o sześciu nogach i dwóch ogonach. Potworek ten żył przez kilka godzin.

— Tutejsza szkoła średnia liczy już blisko 200 uczni. Tylko czwarta część uczni jest katolicką. W wyższych klasach udziela nauki religii katolickiej ks. kapelan dr. Gigalski, w niższych p. nauczyciel Böhm.

— W piątek zeszłego tygodnia poszła pewna służąca z swym kochankiem do lasu na spacer. Tam spotkali mularza Klesnego z żoną i pomiędzy obiema temi parami przyszło do kłótni, a w końcu do bijatyki. Klesnowie pobili tak dziewczynę i jej towarzysza, że ich za to aresztowano. Po mieście rozeszła się skutkiem tego wieść o morderstwie.

— Zeszłej niedzieli były w »Koperniku« aż cztery zebrania. Na jednym z nich założono stowarzyszenie katolickich kupców. Głównym mówcą był tam kupiec p. Korzeniowski z Gdańska. Oprócz tego odbyły się zebrania dziewczyn służebnych, pacholków i towarzystwa ludowego. Na ostatnim miał wykład ks. prob. Barczewski z Brunswaldu o życiu katolickim na Warmii i Mazurach w bieżącym stuleciu. — Dziwne sceny wytwarza na tym »polskim« wykładzie w towarzystwie ludowym redaktor p. Buchholz. Powiadano nam, że w niedzielę chciał się udać też na to zebranie pewien katolik Polak, bawiący kilka dni w Olsztynie. W sieni zatrzymał go pan Buchholz i zakazał mu wstępu, mówiąc, że to zebranie „tylko dla parafian olsztyń-

Historyjka o pijaku leśnym.

Jeden pan miał leśnego. Dobry to był człowiek, tylko to nieszczęście, że się upijał.

Razu jednego zawołał go pan do siebie i powiada:

— Jesteś mi dobrym, więc należy ci się nagroda: oto masz tu 6 marek, jedź na misyę i zostań tam, dopóki ci się spodoba.

Ale leśny słyszał, że tam na misy i księża dużo przycinają o gorzałkę, a tu jak się obyć bez niej dwa albo i trzy dni. Więc co robić? Wziął sobie we flaszkę gorzałki i poszedł na misyę. Trafiał akurat na kazanie o gorzałce. Ksiądz wyciągnął rękę, jakby ku temu leśnemu i mówi:

— Nie dość tobie, człowiecze grzeszny, że w karczmie i w domu czynisz obrazę Bogu gorzałką, że odpusty zamieniasz w rozpusty, ale

skich.” W sali samej dwóch gości rozmawiało między sobą, a że p. B. myślał, iż zapewne o nim, więc odezwał się do jednego po niemiecku: Proszę się tak nie wzruszać. Dziwne to rzeczy. W »Volksblacie« opisywał p. B. niedawno, jak w czasie swej zeszłorocznej podróży był na różnych zebraniach w Wrocławiu, Berlinie itd., i to nawet u socjalistów. Wszędzie go wpuszczono, wszędzie był mile widziany, choć był »przybyszem«. Tu p. B. nie rządzi się tą samą sprawiedliwością, ale nie dozwala wstępu, choć nie ma do tego prawa, takim katolikom, którzy polskiego wykładu chcą posłuchać i zabrania na zebraniu rozmawiać między sobą. Radzymy p. Buchholzowi szczerze i po koleżeńsku, aby zanadto nie brzdysał, bo nie miło mu będzie, gdy go zechcą także z zebrania wyrzucić. Toć tego »polskiego« wykładu nikt nie ugryzie, więc i dla p. B. zostanie tyle, że się poprawić może. Jaką miarką mierzysz — taką ci odmierzono będzie.

* **Gietkowo.** Małżonkowie Angeliewicz z Ubstycha obchodzili tu weszłym tygodniu uroczystość złotego wesela. Od cesarza otrzymali zwykły podarek 30 marek. Ks. prob. Kiszporiski kazał jubilatów przywieźć i odwieźć własnym powozem. Otrzymawszy błogosławieństwo kościelne i przyjęwszy Komunię św., poszli na plebanię na posiłek. Brakło wprowadzić »placmajstra« i »przydanków«, a jednakże uroczystość ta wielkie i podniosłe na wszystkich zrobiła wrażenie i pokazuje, że i w biednym stanie można być Bogu miłym i szczęśliwym, o ile życie tu na ziemi szczęściem nazwać można.

* **Ostruda.** W czasie burzy dnia 23 kwietnia zabił tu piorun na polu 23-letniego syna pewnego posiadziela i dwa konie.

* **Z Ostrudzkiego.** Na polu w Dąbrównie znaleziono płaskorzeźbę, wyobrażającą Wieczerzę Pańską. Jest przypuszczenie, że rzeźba ta pochodzi z przed 300 lub 400 lat i tworzyła drzwi szafy kościelnej. Waży 40 kgr.

* **Szczytno.** Targ na remonty odbędzie się tu dnia 3 maja przed południem o wpół do 10-tej. — Przed

gotowys się wybrać nawet na misyę z gorzałką.

Te słowa obruszyły leśnego i pomyślał sobie:

— Ktoby onemu księdzu powiedział, że w méj kieszeni znajduje się gorzałka.

Ale ciekawo był słuchać kazania dalej.

Obszedł dokola kościół, bo ambona była pod gołem niebem i słucha dalej kazania. Zaledwie ksiądz powiedział kilka słów, zwraca się znowu w tę stronę, po której stał leśny i jakby na niego spoglądając i palcem wskazując, mówi o Kainie, co się błakał po świecie, a nigdzie nie znalazł spokoju sumienia. Tak — powiada — i pijanica grzesznik. Choćby się z miejsca na miejsce przenośli, choćby na koniec świata poszedł, zawsze będzie niespokojny.

Aż gorąco przeszło po onym leśnym i już sobie pomyślał, co to za

56 laty zmarł w Wielbarku komornik Michał Kowalski. Pozostawił on na tutejszym sądzie testament, którego dotąd nie ogłoszono, ponieważ nikt się o to nie upomniał. Interesenci mogą się zgłosić o otwarciu testamentu na sąd tutejszy do akt testamentowych nr. 273.

* **Dąbrówno.** Kolejka trzeciorzędna ma być pobudowaną ztąd do Berkfredy, a ma służyć do komunikacji pomiędzy wielkimi majątkami i wsiami, jakie pomiędzy Dąbrównem a Berkfredą są położone.

* **Lubawa.** Prawdziwe nieszczęście zaskoczyło kapitana i szefa kompanii 21 pułku piechoty p. Ernesta Wisselink z Torunia. W Wielkanoc pochował on tu swą matkę, teraz zaś przybył na pogrzeb swej ciotki, a idąc do domu żałoby, sam padł na miejscu rażony na serce i tegoż dnia zmarł. Śmierć przychodzi jako złodziej.

* **Sztum.** Nigdzie zapewne nie panują tak lichy stosunki i takie rozgorzyczenie, jak w naszym mieście. Obecnie toczy się wielki proces przed sądem ziemiańskim w Elblągu w znacznej już sprawie wyborów kościelnych — zapadnięcie wyroku wszystkich zaciekawia. — Lecz nietylko w gminie katolickiej źle się dzieje, bo i między żydostwem niezgoda. I tak zaskarżył tutejszy rabin Coronner niejakiegoś handlarza Bittlera ze Sztumu za zakłócenie nabożeństwa, którego się miał B. dopuścić, poprawiając modlitwę rabina. B. został jednakże uwolniony.

* **Hawa.** Oficer, spotkawszy bijących się żołnierzy, pochwyił jednego za kołnierz i prowadził na odwach. Gdy tam przybyli, żołnierz otworzył drzwi z uprzejmością, przepuszczając najpierw oficera, potem zatrzasnął drzwi za nim, wołając: „Adieu, panie poruczniku“ i zemknął. Oficer zdziwił się nieprzyjemnie, lecz oprzytomniawszy, kazał gonić tego, który z niego zdrwił. Schwytano go i zapewne nie minie go kara za figiel tak zręczny.

* **Radzyn** (Rehden Westpr.) Wskutek rozporządzenia władzy wolno w tym roku do każdej klasy tutejszego państwowego zakładu preparandów przyjąć 35 wychowanców

ksiądz, co wie, jak tu przyszedłem.

Ale wziął się jeszcze na inny sposób. Stało na cmentarzu drzewo; za to drzewo zachylił się i słucha dalej kazania.

— Teraz — pomyślał sobie — już mnie przecie nie zobaczy.

Ale zaledwo tak pomyślał, aż tu ksiądz zaczyna o Adamie, jak to Adam za marne jabłuszko utracił raj. Tak samo — powiada — i pijak: za kieliszek gorzałki traci niebo, a jak Adam, gdy zgrzeszył, począł się bać i kryć się za krzaki i drzewa, tak i pijak wstydzi się sam siebie, ale daremna rzecz: choć się od oka ludzkiego zakryje, Bóg i za drzewem widzi.

Zląkł się leśny na takie słowa, wyszedł na drogę i flaszkę z gorzałką roztrzaskał; słuchał potem do końca misy, wypowiedział się i pić przestał.

W tym celu przyjmować będzie zarząd szkoły dodatkowo zgłaszających się młodzieńców katolickich w wieku od 15 do 20 lat i to w czwartek dnia 9 maja br. Zgłaszający się powinien dostawić: metrykę chrztu, świadectwo szczepienia ospy, ostatnie świadectwo szkolne i świadectwo moralności od zarządu parafii. Do przyjęcia potrzebne tylko wiadomości ucznia wyższego oddziału szkoły ludowej. Rodzice polscy, którzy nie mają na to, żeby synom swym zapewnić środki utrzymania przez cały czas studyów gimnazjalnych i uniwersyteckich, lepiej im los i szczęście zapewnią, kierując ich na nauczycieli ludowych.

* **Ebląg.** Mularz jakiś odebrał sobie życie dwoma wystrzałami z terceroli, nabitej wodą. Drugi strzał roztrzaskał czaszkę. Broń trzymał samobójca w kurezowo zaciśniętej ręce.

* **Pelplin.** Wielki tu hałas wśród Niemców, bo podobno odkryto zamach na życie nauczyciela ewangelickiego. Znalaziono bombę pod jego drzwiami. Sprawę oddano prokuratorowi w Gdańsku, która wykaże, czy zamach był rzeczywistym zamachem, czy też niewłaściwym żartem tylko.

† **Inowrocław.** Cios po ciosie spada na nasz gród. Jeszcze nie przebrzmiało echo żalu po tak wczesnym a nagłym zgonie śp. adwokata Psarskiego, a w sobotę znowu zmarł prawie nagle nasz ks. proboszcz śp. Aureliusz Kompf. Zmarły był gorliwym w spełnianiu swoich obowiązków kapłańskich. Pokój jego cniom!

* **Strzelno.** Pewien człowiek z okolicy Strzelna wracając wraz ze swoją żoną z targu ze Strzelna, tak się spili, że o świecie nie wiedzieli. Nie było to po raz pierwszy, ale kiedy ich było można w mieście zobaczyć, zawsze byli pijani. Tak długo dzban wodę nosi, aż się ucho urwie i tak się też stało. Kiedy dnia 18 kwietnia przyjechali o jednym koniu na targ ze świniami, dopiero się dowiedzieli, że nie jest wolno na targ świni przywozić, z tej przyczyny, że bardzo chorują. Więc oni przy dawnym zwyczaju posli się upić i kiedy już dosyć mieli, wsiadli na wóz do swych świni i jechali do domu. Oboje zaś usnęli, tylko koń sam szedł, gdyż znał drogę do domu. Gdy byli 400 metrów za miastem, wtem zapaliło się siedzenie, na którym spali i tak im miło było spać, bo im naturalnie było ciepło, a nawet za ciepło, bo się żywcem palili i nie czuli. W pobliżu nikogo nie było, aby mógł im przyjść z pomocą; świnię, które mieli na wozie, kwiczały o ratunek, ale oni oboje smacznie sobie spali. Dopiero ludzie z daleka widząc, że się wóz pali, przybiegli na ratunek ale bez sikawek, a w mieście też nikt nie wiedział, bo byliby z pewnością przyjechali ze sikawką, więc ich ziemią przysypywali, aby ich tylko uratować od śmierci. Jedni ich przysypywali, a drudzy się wysmiewali. Tak więc ich uratowali, ale pytanie, czy zostaną przy życiu, bo rzeczy na nich do szczętu się spaliły i ciało się też dosyć przypiekło. Cztery świnię spaliły się na węgiel, a piąta uciekła, ale też uszkodzona od ognia. Ogień powstał od cygara, który ów człowiek palił. Po tem ugaszeniu wzięli ich ludzie i

przyprawdzili do lazaretu powiatowego w Strzelnie. Zbiegowisko było dość wielkie, bo to było w dzień targowy w samo południe, więc każdy mógł się dosyć naśmiać i napatrzeć, jak oni wyglądali i jeszcze się taczali, że ich utrzymać nie było można. Teraz pijacy są w strachu, ażeby to od rejency nie było wydane, że każdy pijak musi mieć przy sobie sikawkę, ażeby go było czem ratować.

* **Wrocław.** W środę o godz. pół do 6-tej wieczorem runął nowo wybudowany gmach przy Neudorfstr. róg Brunnenstr. Wszyscy zatrudnieni rzemieślnicy i robotnicy zostają pod gruzami. Do tego czasu 3 robotników na powierzchnię wydobyto. Wszystkie ratunkowe przedmioty są w biegu.

* **Nowoczesne pogaństwo w Berlinie** szerzy się w zastraszający sposób. Zakrystyan protestanckiego kościoła św. Mateusza ogłasza statystykę zawartych w ewangelickich kościołach w Berlinie w roku 1894 ślubów, dalej chrztów, pogrzebów, konfirmacji itd. W 64 gminach kościelnych zostało w roku przeszłym ochrzconych 35,675 dzieci, czyli 1500 mniej aniżeli w roku poprzednim, pomimo że ludność Berlina bardzo prędko wzrasta. 6659 dzieci liczyło już przeszło rok w chwili chrztu, a z tych 153 liczyło po nad 14 lat. Bez chrztu umarło dzieci protestanckich rodziców 4017. Inne cyfry również wykazują, że bezreligijność i nowomodne pogaństwo coraz szersze ogarnia koła stolicy Niemiec. W parafiach katolickich tak źle jeszcze nie jest, ale zbyt dobrze także nie, co się tłómaczy brakiem kościołów katolickich i dostatecznej opieki duchownej. Nadmienić wypada, że 822 mężczyzn katolików, którzy zawarli mieszane małżeństwa, brało ślub w kościele protestanckim.

* **W Wittenberdze,** mieście położonym w prowincji saskiej, popełniła zgraja wyuzdanych ludzi szczególniejszego rodzaju wandalizm. Otóż na cmentarzu tamtejszym luterskim powywracano i zniszczono przed kilkoma dniami w nocy około 30 drogocennych pomników i nagrobków, postawionych ku uczczeniu pamięci zmarłych. Krzyże i posagi marmurowe i z piaskowca znaleziono rano poprzetręcane i, co najwięcej zastanawia, porozrzucone na sąsiednich drogach. Niektóre z nich ważyły po kilkaset centnarów, a z tego wnoszą, że spustoszenia dokonała większa liczba złooczyńców, oraz, że nad dziełem zniszczenia pracowano z dziwnym zapalem całą noc. Drogi wyglądały jak pole zasypane ruinami. Dotychczas nie udało się wykryć ani jednego z lotrów. Miasto Wittenberg jest pamiętne przez to, że Marcin Luter, który z początku był katolickim księdzem zakonnym reguły św. Augustyna, właśnie w tem mieście po raz pierwszy wystąpił z błędną nauką, przybysz w roku 1517 na drzwiach kościelnych swe słynne tezy, których treść zwróconą była przeciw Kościołowi katolickiemu. Tezy te nie były z początku zbyt radykalne, ale Luter posuwał się później coraz dalej, a nareszcie zupełnie z Kościołem katolickim zerwał.

* **Madryt.** Wśród 15 skazanych na śmierć, których ulaskawiła w Wielki Piątek królowa-regentka hiszpańska, znajduje się młody, ślepy cygan. Historia jego jest dość ciekawa. Zebrząc, jako niewidomy, u drzwi kościoła, zdołał skraść złoty krzyżyk jakiejś wychodzącej z kościoła kobiecie. Dostawszy się do bandy, chciał zdobyć swą ofiarować dziewczynie, w której głosie oddawna się kochał.

Za cenę złotego krzyżyka dziewczyna godziła się już wysłuchać prośb ślepeca, gdy naczelnik bandy zbliżył się i zabrał ów krzyżyk, mówiąc, że co zdobędzie jeden z bandy, to należy do wszystkich, a przez to wydarł ślepcowi jego nadzieje co do ukochanej. Wieczorem, gdy wszyscy posnęli, obudził ślepiec swego przewodnika, 6-letniego chłopca, i kazał mu się prowadzić do legowiska wodza bandy, gdzie też śpiącemu roztrzaskał głowę jednym uderzeniem dużego i ciężkiego kamienia. Potem zabrał skrzypki zamordowanego, odszukał w jego ubraniu krzyżyk, dostał się ze swym małym przewodnikiem do legowiska ukochanej, położył krzyżyk na piersiach śpiącej i wyprawwszy malca na spoczynek, uciekł w głąb lasu. Wiedziano, że daleko nie zajdzie, rankiem tedy puszczono się za nim w pogoń i znaleziono go o dwie mile od miejsca zbrodni. Siedział pod drzewem, wygrywając na skrzypkach miłosne piosenki.

* **W Barcelonie** (w Hiszpanii) wpadł podczas walki byków między licznie nagromadzonych widzów rozjuszony buhaj. Żandarm strzelił do niego i zabił go, ale równocześnie zranił tą samą kulą jednego z widzów który wkrótce umarł. Publiczność ogarnął przestach; w zamieszaniu odniosło wiele osób obrażenia na ciele.

ROZMAITOSCI.

Ciemnota ludu. W Kosmanu, miejscowości galicyjskiej zaszedł wypadek, który świadczy niestety o smutnej ciemności ludu. W zeszłym tygodniu zmarła tam stara kobieta, o której mówiono, że przysłała na świat zębami i wszyscy we wsi mieli ją za czarownicę. Przed pogrzebem przeto włościanie chcąc zapobiedz temu, aby ona po śmierci nie chodziła i nie szkodziła ludziom, mimo sprzeciwiania się księdza, przebili serce zmarłej osikowym kolkiem. Oczywiście zjechała tam komisja śledcza, a ci, co znieważyli trupa, odpowiadać będą przed kratkami sądowymi.

Ciekawa parada wojskowa odbyła się niedawno w Zworniku w Bośni. Komenderujący generał 39 pieszej brygady w przytomności licznych oficerów miał przegląd nad psami, które wyćwiczone zostały do służby wojskowej. Zkoncentrowano 150 takich psów. Psy odnaszały i donaszały pisemne rozkazy i hasła posterunkom, porozstawianym na 2—3 godzin po górach. Najbardziej odznaczył się „Lord“ od 25 pieszego pułku, potem „Black“ od 23 pieszego pułku i „Hector“ od 3 pułku artylerii. „Lord“ stał się uczestnym szczególnej pochwały ze strony generała, ale też „Black“ i „Hector“ pochwaleni zostali. Odtąd te psy są strasznie pyszne i dumne.

Japonia w ciągu wojny, jak wyliczono, zdobyła 607 dział (wartości 10 mil. franków), 7400 sztuk broni ręcznej (wartości 150 000 fr.), zapasy ryżu (wartości 250 000 fr.), 368 koni (wartości 10 000 fr.), 5 mil. fr. w monecie brzączącej, 3326 namiotów (wartości 150 000 fr.), 447 chorągwi, 15 dzunków, 3 parowce, 2 żaglowce, 3 okręty wojenne (wartości 5 1/2 mil. fr.), 22 mil. fr. w papierach wartościowych, mnóstwo wozów, maszyn, torpedów, prochu strzelniczego, mundurów itd. Ogólną wartość zdobyczy oceniają na 45 mil. fr. Łupy te są owocem 17 bitew morskich i lądowych, w których stracili Japończycy 418 poległych i 1156 rannych, podczas gdy ze strony Chin padło 6620, a rannych było 9500.

Sprzedż drzewa.

— W poniedziałek, dnia 6 maja rano o 9-tej w Olsztynie (hotel Kopernika) drzewo na opał i około 100 kawałów drzewa iglicowego do budowli z obwodów Starydwór, Szombarg i Kudypy.

Eksportuje do różnych krajów.

B. KASPROWICZA

w Gnieźnie (W. Ks. Poznańskie)

parowa fabryka Opatówki, likierów
zdrowotnych, deserowych

wyrabia i poleca 50 rodzajów wódek. Ostatnią imponującą nowość własnego wynalazku krystalizowaną pomarańczową
Nalewkę.

Do nabycia w 1400 składach; główne w Berlinie, Wrocławiu, Lipsku, Dreźnie i Hamburgu.

W Olsztynie do nabycia po cenach fabrycznych u p. A. Black.

Wyszczególniona 10 najwyższymi nagrodami.
„Ostatnia nagroda złoty medal, Lwów 1894.“

J. Eichstaedt,

Poznań — Bazar

poleca

Ornaty od 60--1000 marek.

Kapy od 75—1500 marek.

Bursy, stuły.

Materye wełniane, jedwabne i złotolite we wszelkich kolorach

kościelnych od najtańszych do 200 marek za metr.

Chorągwie gotowe.

Wielki wybór dywanów smyrneńskich, Tourney i brukselskich.

Bieliznę kościelną.

Ceny bardzo przystępne, a za gotówkę odpowiedni rabat.

Tapety,

w jak największym wyborze i po jak najtańszych cenach u

F. Nipkow,
Gutszacka ulica 1.

Nasiona:

złotej oberndorfskiej ćwikły (runkii),
białej, olbrzymiej marchwi, tymotki, seradeli, koniczyny czerwonej, dwusiecznej jako i innej poleca

OTTON STRUWE,
Olsztyn.

Wyprzedaż.

Różne **materye woskowane** w jak najlepszej dobroci, aby uprzątnąć, również

ROLOSZY DO OKIEN

w pięknych wzorach po cenach fabrycznych poleca

F. Nipkow,

Gutszacka ulica 1.

Józef Piotrowski

dekorator kościołów

POZNAŃ — Plac Wilhelmowski 18,

poleca się do wykonywania wszelkich **prac kościelnych**, a mianowicie **malarskich, pozłotniczych, sztukatorskich**, buduje **nowe ołtarze**, stare odnawia, dostarcza **chrzcielnic, ołtarzyków** do noszenia, chorągwi itp.

Również zwracam uwagę na mój bogato zaopatrzony skład stacyi męki Pańskiej, figur, obrazów itp.

S. Fischer, Olsztyn.

Prosta ulica 10.

Na nadchodzącą porę wiosenną i latową pozwalam sobie zwrócić uwagę Szanownej Publiczności na mój jak najbogaciej zaopatrzony

skład butów i trzewików.

Na składzie mam wszelkie możliwe tylko gatunki **trzewików i butów** z różnych skór dla mężczyzn, kobiet, dziewcząt i chłopców. Obuwie jest robione przez tutejszych mistrzów szewskich, w różnym kroju, pięknie i mocno (nie maszynowa robota).

Ceny są jak najniższe, tak, że każdy odbiorca zadowolonym będzie.

Kto zatem dobre, mocne i tanie obuwie mieć chce, proszę się do mego składu zwrócić.

S. Fischer, Olsztyn.

Prosta ulica 10.

Zamówienia podług miary jako i wszelkie reparacje wykonują się w jak najkrótszym czasie.

S. Fischer, Olsztyn.

Prosta ulica 10.

Na nadchodzącą porę wiosenną i latową pozwalam sobie zwrócić uwagę Szanownej Publiczności na mój jak najbogaciej zaopatrzony

skład butów i trzewików.

Na składzie mam wszelkie możliwe tylko gatunki **trzewików i butów** z różnych skór dla mężczyzn, kobiet, dziewcząt i chłopców. Obuwie jest robione przez tutejszych mistrzów szewskich, w różnym kroju, pięknie i mocno (nie maszynowa robota).

Ceny są jak najniższe, tak, że każdy odbiorca zadowolonym będzie.

Kto zatem dobre, mocne i tanie obuwie mieć chce, proszę się do mego składu zwrócić.

S. Fischer, Olsztyn.

Prosta ulica 10.

Zamówienia podług miary jako i wszelkie reparacje wykonują się w jak najkrótszym czasie.

Olsztyn.

Hotel Kronprinz.

Panom podróżującym do łaskawej wiadomości, że wyżej wymieniony hotel nabyłem i całkiem odnowiłem.

Starać się będę o dobrą kuchnię, rzetelną obsługę i porządne noclegi.

O łaskawe poparcie prosi uniżenie

Adolf Wolff.

Własny wóz hotelowy do każdego pociągu jest na kolei.

Kilka posiadłości

wiejskich i miejskich, jako też i kompletnie urządzona **farbiernia** dobrze zaprowadzona, jest na sprzedaż pod **korzystnymi warunkami spłaty** przez kupca **p. Kłodzińskiego** w Olsztynku (Hohenstein Ost Preussen.)

Szuka się kupna **posiadłości** w wartości około dwóch tysięcy talarów. Zgłosić się do Ekspedycyi „Gazety Olsztyńskiej.“

Kto ma na sprzedaż

posiadłość

w wartości około 2 tysiące marek, niech się zgłosi do Ekspedycyi „Gazety Olszt.“

Z powodu zwinięcia składu jest do nabycia wielki zapas **towarów krótkich i modnych**, 30 procent niżej ceny zakupna. Gdzie? powie ekspedycya „Gazety Olsztyńskiej.“

URZĘDNIK GOSPODARCY, kawaler, 28 lat stary, katolik, mówiący po polsku i po niemiecku, szuka miejsca zaraz lub później. Bliższej wiadomości udzieli ekspedycya „Gaz. Olsztyńskiej.“